

W szpitalach jedzą za 4 zł dziennie

13 października 2021

Dietetycy napisali list otwarty wspierający protest medyków. Zwracają w nim uwagę na „druzgocące efekty braku środków finansowych w opiece zdrowotnej”, dotyczące bezpośrednio pacjentów. Mają na myśli żywienie w polskich szpitalach. Tymczasem wyszło na jaw, że z ogłaszanego przez PAD Funduszu Medycznego niewiele wydano na ochronę zdrowia.

Na koncie Ministerstwa Zdrowia leżą obiecane pieniądze. Andrzej Duda podczas swojej kampanii wyborczej obiecywał, że zostaną przeznaczone na modernizację szpitali oraz na najciężiej chorych. Tak naprawdę Fundusz był odpowiedzią na krytykę, której nie szczędzono prezydentowi po tym, jak na początku 2020 r. podpisał ustawę przekazującą 2 mld zł na TVP (mimo że opozycja chciała przeznaczyć tę sumę na onkologię). Wówczas, pragnąc ratować nadszarpnięty wizerunek, prezydent wraz z Łukaszem Szumowskim, wówczas szefem resortu zdrowia, ogłosił osobny fundusz w wys. 3 mld zł. Kasa jest. Tylko co z tego?

Od następnych lat na fundusz miało wpadać po 4 mld zł. Mieli z nich korzystać pacjenci chorzy na choroby rzadkie, które wymagają kosztownych terapii czy zabiegów np. za granicą. Ale wszystko wskazuje na to, że politycy nie kwapią się, aby te pieniądze wydawać, mimo że leżą na koncie.

„W tym roku miliardy już są, ale wydatków dalej niewiele. Od początku zresztą ministerstwo nie planowało wydać całości. Z planu finansowego Funduszu Medycznego wynika, że nie chciało wydać nawet połowy” – pisze „Gazeta Wyborcza”. Zgodnie z planem finansowym aż 2,4 mld miało pozostać niewydane, w gestii ministra zdrowia. Do końca roku raczej nikt tych pieniędzy już nie wyda i nikt z nich nie skorzysta.

Podejrzewałem, że jest z tym funduszem źle, ale to, co widać, to kompletna katastrofa. Mieli korzystać chorzy, ciężko chorzy, ciężko chore dzieci, a skorzystał tylko propagandowo prezydent. Nikt więcej. I pytam, jak rząd chce wydać na unowocześnianie szpitali 7 mld zł, skoro nie potrafi w ciągu roku wydać ledwie kilkudziesięciu milionów? – oburza się Marek Wójcik, ekspert Związku Miast Polskich na łamach GW.

Ministerstwo tłumaczy się: „Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji dopiero pod koniec sierpnia opublikowała wykaz technologii lekowych o wysokiej wartości klinicznej”. Ale o reszcie kategorii, w których zarezerwowano pieniądze, nic nie wiadomo.

Temat koresponduje z tym, o co upominają się nie tylko medycy domagający się wyższych pensji, ale również z kwestią żywienia w szpitalach. „Jak ludzie na diecie szpitalnej średnio za 4 do 10 zł na osobę dziennie mają dochodzić do siebie po długotrwałych chorobach, zabiegach?” – pyta Polski Związek Zawodowy Dietetyków.

„My, jako dietetycy, będący częścią systemu ochrony zdrowia, również w dużym stopniu obserwujemy druzgocące efekty braku środków finansowych w opiece zdrowotnej, nie tylko w kwestii wysokości pensji czy liczbie zatrudnianych pracowników, ale również w jakości żywienia pacjentów w szpitalach i ośrodkach medycznych” – czytamy w liście.

Ci, których nie jest w stanie w szpitalach dożywić rodzina, są w naprawdę trudnej sytuacji. Ale zawsze podnosi na duchu myślę, że resort ma na koncie prawie 2,5 miliarda. Prawda?

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)